

Sygn. akt II K 732/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2018 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Renata Folkman

Protokolant: st.sekr.sądowy Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: xxx

przy udziale oskarżyciela publicznego: Katarzyny Szukała w imieniu Naczelnika Łódzkiego Urzędu Celno-Skarbowego w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2018 roku na rozprawie sprawy

A. B. (B.)

s. J. i D. z domu K.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

w okresie 2006 i 2007 roku, prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą A. B. (...) z siedzibą w P. ul. (...), posługiwał się do rozliczeń podatkowych nierzetelnymi fakturami VAT o nr: (...) - wystawionymi w 2006 przez (...) M. K., T. (...) ul. (...), NIP (...) oraz o nr: (...) - wystawionymi w 2007 r. przez (...) M. T. (1), Ł. ul. (...), NIP (...) - (...), w wyniku czego podawał nieprawdę w deklaracjach dla podatku od towarów i usług za miesiące od stycznia do grudnia 2006 r. (deklaracja za XII złożona do 25.01.2007 r.) i od maja do grudnia 2007 r. (deklaracja za XII złożona do 25.01.2008 r.), uchylał się od opodatkowania podatkiem akcyzowym i opłatą paliwową za miesiące od stycznia do sierpnia 2006 r. i od maja do listopada 2007 r. oraz podał nieprawdę w zeznaniu o wysokości osiągniętego dochodu za 2007 r. PIT-36 złożonym w dniu 13.03.2008 r. do Naczelnika Urzędu Skarbowego w P., przez co uszczuplił podatki o łączną kwotę 179.737 zł oraz naraził na uszczuplenie w grudniu 2007 r. z tytułu zawyżenia kwoty podatku VAT do przeniesienia o 9.524 zł,

tj. o przestępstwo skarbowe określone w art. 56§2 kks w zw. z art. 56§1 kks w zb. z art. 54§2 kks w zw. z art. 54§1 kks w zb. z art. 62§2 kks w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 01.12.2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 2024) w zw. z art. 7§1 kks w zw. z art. 6§2 kks

orzeka:

1. oskarżonego A. B. uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu przestępstwa wyczerpującego znamiona art. 56§2 kks w zw. z art. 56§1 kks w zb. z art. 54§2 kks w zw. z art. 54§1 kks w zb. z art. 62§2 kks w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 01.12.2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 2024) w zw. z art. 7§1 kks w zw. z art. 6§2 kks w zw. z art. 2§2 kks i za to na podstawie art. 56§2 kks w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 01.12.2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 2024) w zw. z art. 7§2 kks wymierza mu karę grzywny w liczbie 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej dziennej stawki na kwotę 100 (stu) złotych;

2. zwalnia oskarżonego z wydatków w sprawie, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa, i z opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił stan faktyczny:

A. B. prowadził od 10.09.1998 r. do 18.03.2014 r. działalność gospodarczą pod nazwą A. B. (...) z siedzibą w P. ul. (...). Przedmiotem jego działalności było świadczenie usług przewozu towarów własnymi środkami transportowymi; posiadał 3 ciągniki siodłowe. Był zarejestrowanym podatnikiem VAT. Prowadził podatkową księgę przychodów i rozchodów oraz dla potrzeb podatku od towarów i usług w rejestrach zakupów i sprzedaży VAT, gdzie ewidencjonował zdarzenia gospodarcze.

Prowadzona przez A. B. firma transportowa zaopatrywała się (w okresie 2006 – 2007 r.) w olej napędowy w dwóch firmach. Mianowicie w (...) M. K., T. (...) ul. (...), NIP (...) (...); oraz w (...) M. T. (1), Ł. ul. (...), NIP (...) (...). A. B. otrzymał „namiary” na te dwie firmy (dostarczające paliwo) od znanych mu właścicieli innych firm transportowych. Dostawy były realizowane na podstawie zamówień telefonicznych. Przy dostawie paliwa, która odbywała się cysterną, kierowca dostarczający paliwo z wyżej wymienionych firm, przedstawił numer NIP i REGON firmy, nadto przywoził - razem z paliwem – fakturę na paliwo. Paliwo było nieco tańsze niż jego ówczesna cena rynkowa, a mianowicie o 2 – 3 grosze na jednym litrze. A. B. nigdy nie legitymował kierowców dostarczających paliwo, nie znał ich danych osobowych. Nie żądał też od kierowców (ani od M. K., czy M. T. (1), z którymi nie miał nigdy osobistego kontaktu) okazania do wglądu koncesji na handel paliwami, nie żądał też od dostawców świadectw czy certyfikatów jakości paliwa. Nie pytał o pochodzenie paliwa i tego w żaden sposób nie weryfikował, nie zlecał też badań jakości paliwa, nie interesował się tą kwestią, wystarczyło mu, że paliwo było dobrej jakości. Za dostarczone paliwo każdorazowo płacił do ręki gotówką kierowcy, od którego otrzymywał fakturę, ilość i kwota każdorazowo była ustalana przez niego telefonicznie przy składaniu zamówienia. Od kierowcy nie otrzymywał pokwitowania. Paliwo było przelewane wprost z cysterny do baków w jego samochodach firmowych oraz do 4 stacjonarnych tysięcy litrowych zbiorników na paliwo. Nie sprawdzał, czy jego dostawcy są tzw. VAT-owcami, czy odprowadzają VAT od paliw, jakie sprzedają. Nie sprawdzał czy jego dostawcy regulują akcyzę od paliw, jakie sprzedają. Nie sprawdzał swoich dostawców w Urzędzie Regulacji Energetyki, ani nie występował do właściwych urzędów skarbowych z zapytaniami o tychże dostawców. Nie sprawdzał, czy firmy te istotnie prowadzą działalność gospodarczą pod wskazanymi adresami, czy posiadają jakąkolwiek bazę paliwową i transportową. A. B. nie posiadał żadnych dokumentów dotyczących tegoż paliwa, poza kserokopiami faktur dostawy, a w szczególności nie posiadał umów, zamówień, dowodów magazynowych, potwierdzeń zapłaty za dostarczone paliwo.

Obie te firmy ((...) M. K. T. (...) ul. (...), NIP (...) oraz (...) M. T. (1), Ł. ul. (...), NIP (...) (...)) nie posiadały koncesji na obrót paliwami, nie miały stosownej bazy paliwowej, transportowej, a faktury nabycia od nich paliw nie dokumentowały rzeczywistych zdarzeń gospodarczych, bowiem obie te firmy dokumentowały obrót paliwem, które pochodziło z nieznanymi źródłami, nie odprowadziły od sprzedanego paliwa VAT, akcyzy, opłaty paliwowej; należności tych nie odprowadzili też ich – niewiadomego pochodzenia - dostawcy. Postępowania przed organami skarbowymi wykazały, że – de facto – firmy te nie były właścicielami zbywanego oleju napędowego; wykazały, że firmy te zostały założone tylko po to, by – pod ich szyldem – wprowadzać do obrotu paliwo niewiadomego pochodzenia, od którego nie były, na wcześniejszym etapie, odprowadzane należności publicznoprawne, to jest VAT, akcyza, opłata paliwowa, a zatem wykazały, że firmy te ((...) M. K. T. (...) ul. (...), NIP (...) oraz (...) M. T. (1), Ł. ul. (...), NIP (...) (...)) były zarejestrowane wyłącznie w celach prowadzenia działalności sprzecznej z prawem, a sprowadzającej się do wprowadzania do obrotu paliwa niewiadomego pochodzenia.

A. B. nabył od w/w - ych firm paliwo na podstawie (tych nierzetelnych) faktur VAT:

- o numerach : (...), (...), (...) wystawionych w 2006 r. przez (...) M. K. T. (...) ul. (...), NIP (...);
- oraz o numerach : (...) wystawionych w 2007 r. przez (...) M. T. (1), Ł. ul. (...), NIP (...) (...).

Fakturami tymi posłużył się następnie do rozliczeń z podatku od towarów i usług, składając deklaracje za miesiące od stycznia do grudnia 2006 r. (deklarację za grudzień 2006 r. złożył do dnia 25.01.2007 r.) i od maja do grudnia 2007 r. (deklarację za grudzień 2007 r. złożył do dnia 25.01.2008 r.). A. B. wykorzystał te faktury do rozliczeń podatkowych, to jest obniżał podatek należny o podatek naliczony, a wykazany na fakturach, a także zaliczył wartość zakupów paliwa do kosztów uzyskania przychodów.

W okresie od stycznia do sierpnia 2006 r. i od maja do listopada 2007 r. uchylał się od opodatkowania podatkiem akcyzowym i opłatą paliwową (których to należności w/w - e firmy nie odprowadziły). Wprowadził do obrotu paliwo, od którego nie została odprowadzona akcyza na wcześniejszych etapach obrotu tym towarem (bowiem (...) M. K. T. (...) ul. (...), NIP (...) oraz (...) M. T. (1), Ł. ul. (...), NIP (...) nie płaciły akcyzy od paliwa, jakie sprzedawały).

W konsekwencji A. B. zaniżył podstawę opodatkowania podatkiem VAT, zaniżył należny podatek VAT, zaniżył swój dochód podlegający opodatkowaniu, zaniżył należną akcyzę, nie uiścił należnej opłaty paliwowej. W zeznaniu o wysokości osiągniętego dochodu za 2007 r. (złożonym Naczelnikowi Urzędu Skarbowego w P. z dnia 13.03.2008 r.) podał nieprawdę o wysokości osiągniętego dochodu. W efekcie uszczuplił podatki na łączną kwotę 179.737 zł i naraził na uszczuplenie w grudniu 2007 r. z tytułu zawyżenia kwoty podatku VAT do przeniesienia o kwotę 9.524 zł.

Przeprowadzone w tym zakresie kontrole skarbowe za skutkowały decyzjami podatkowymi dotyczącymi:

- podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego za lata 2006 – 2007;
- podatku dochodowego od osób fizycznych za 2007 r.;

A kontrole celne za skutkowały decyzjami w sprawie opłaty paliwowej. Decyzje są prawomocne, A. B. zaległości tych nie uregulował.

(dowód: wyjaśnienia A. B. – k. 110 v 111,

dokumenty – k. 126 – 129, 132 – 138, 404 i v, 405 – 411 v, 518,

notatki – k. 412 i v,

wydruk CDIDG – k. 519,

decyzje – k. 4 – 10, 11 – 14, 18 – 28, 30 – 34, 35 – 40, 43 – 48, 50 – 57, 58 – 61, 62 – 66, 67 – 68, 69 – 95, 101 – 108, 152 – 156, 158 – 185, 284 – 294, 301 – 310)

A. B. urodził się (...) Ma zawodowe wykształcenie, jest kierowcą, aktualnie zarabia najniższą krajową. Nie ma majątku. Jest ojcem dwojga dzieci w wieku 20 i 21 lat. Nie był karany. (k. 532, 515)

A. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że kupując paliwo otrzymał od sprzedających firm ich numery NIP i REGON, zaświadczenie o prowadzonej działalności, otrzymał też fakturę na paliwo. Powiedział, że jego nie interesuje skąd te firmy miały paliwo, jakie od nich kupował, po prostu były firmy, dzwoniły, szukały rynku zbytu, oferowały paliwo z dostawą do klienta, to brał, jako zresztą inni; takich osób na terenie P. (które kupowały od tychże firm) jest 40. Stwierdził, że nie sprawdzał firm dostarczających paliwo, bo jak miałby to zrobić. Dodał, że ma pretensje do Urzędu Kontroli Skarbowej o to, że tenże nie powiadomił go o tym, iż firmy od jakich nabywał paliwo do swoich firmowych pojazdów, nie płacą VAT. Stwierdził, że to on jest pokrzywdzonym w sprawie, od 10 lat, bo Urząd dopiero w 2011 r. powiedział mu, że jego dostawcy nie odprowadzali VAT. Powiedział, że dla niego całej sprawie winy jest Urząd Skarbowy. Powiedział też, że gdyby po miesiącu kupowania od tych firm przyszła do niego informacja o tym, że firmy te nie odprowadzają VAT-u, to być może sprawdziłby je i nie zostałby bankrutem, a tak to ma długi z tego tytułu 180.000 zł. Dodał, że nie żądał od dostawców okazania koncesji na handel paliwami, bo jak jechał na stację (...), to też nie żądał okazania takiego dokumentu. (k. 522 i v)

Sąd zważył i ocenił co następuje:

W tej sprawie zgromadzony i przedstawiony przez oskarżyciela publicznego materiał dowodowy, a sprowadzający się w głównej mierze do decyzji organów podatkowych i celnych oraz orzeczeń sądów administracyjnych, a także pozostałych załączonych do akt dokumentów, nie budzi wątpliwości, de facto nie był kwestionowany przez strony. Wprawdzie oskarżony polemizował ze słusznością decyzji i orzeczeń, ale – wobec tego, że są prawomocne (zresztą w oczekiwaniu na ich prawomocność organy skarbowe zawiesiły postępowanie, skutkiem czego zakończyło się dopiero w 2017 r.), to do polemiki w tym zakresie nie ma potrzeby (ani możliwości) odnosić się. Należy jedynie podnieść, że wyjaśnienia A. B. w zakresie, gdzie kwestionował świadomości co do pochodzenia paliwa z niewiadomego źródła i nieodprowadzenia przez jego dostawców od tegoż paliwa należności publicznoprawnych oraz posługiwania się w związku z tym nierzetelnymi fakturami, nie zasługują na wiarę, bo prezentują jego linię obrony, jakiej przeczy logiczna ocena dowodów z dokumentów.

A. B. prowadząc działalność gospodarczą, posługując się do rozliczeń podatkowych nierzetelnymi fakturami, w wyniku czego podał nieprawdę w deklaracjach dla podatku od towarów i usług za miesiące od stycznia do grudnia 2006 r. i od maja do grudnia 2007 r., a także uchylał się od opodatkowania podatkiem akcyzowym i opłatą paliwową za miesiące od stycznia do sierpnia 2006 r. i od maja do listopada 2007 r. oraz podał nieprawdę w zeznaniu o wysokości osiągniętego dochodu za 2007 r., przez co uszczuplił podatki na łączną kwotę 179.737 zł oraz naraził na uszczuplenie w grudniu 2007 r. z tytułu zawyżenia kwoty podatku VAT do przeniesienia o kwotę 9.524 zł; wyczerpał znamiona przestępstw ujętych w przepisach art. 56 § 2 kks w zw. z art. 56 § 1 kks w zb. z art. 54 § 2 kks w zw. z art. 54 § 1 kks w zb. z art 62 § 2 kks (w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 01.12.2016 r., w zw. z art. 7 § 1 kks, w zw. z art. 6 § 2 kks w zw. z art. 2 § 2 kks.

A. B. bowiem nie weryfikował swych dostawców paliw w żaden sposób (choć to po jego stronie spoczywał ten obowiązek, który był prosty do wykonania poprzez zwrócenie się o informacje do stosownych organów, wyżej wskazanych, nadto realizacja tegoż obowiązku leżała w jego interesie), co więcej, nawet nie zażądał okazania koncesji na handel paliwami, co – zważywszy, że od lat prowadził firmę transportową – oczywiście było dla niego wiadome, że obrót paliwami jest koncesjonowany. Nawet nigdy nie był w żadnej z firm dostarczających mu paliwo (gdyby się tam wybrał, to stwierdziłby brak bazy), nie miał osobistego kontaktu z żadnym z właścicieli, natomiast dawał w rękę kierowcom, których danych osobowych nie znał i nie zweryfikował, pieniądze, bez żadnych pokwitowań odbioru, nie były to kwoty znikome zważywszy, że nabywał paliwo do trzech ciągników siodłowych oraz kilku zbiorników zapasowych. Zwłaszcza wart podkreślenia jest obrót gotówkowy (na znaczne przecież kwoty) pomiędzy podmiotami gospodarczymi (a w każdym razie jako takie się prezentującymi), nie zaś korzystanie z przelewów bankowych, które dają jasność i dowód kto, komu, kiedy i z jakiego tytułu przelał pieniądze. Biorąc pod uwagę (co wynika ze słów samego A. B.), że tych dostawców miał „z polecenia” innych właścicieli firm transportowych z okolicy, którzy także tam się zaopatrywali, paliwo było dobrej jakości, a tańsze (wprawdzie tylko o 2 – 3 grosze na litrze, ale biorąc pod uwagę zużycie paliwa przez pojazdy ciężarowe, które jest wielokrotnie większe niż w przypadku wszystkich innych pojazdów, kwota ta okazuje się nie bez znaczenia), oczywiste jest, że A. B. miał świadomość co do nielegalności pochodzenia paliwa, co najmniej w tym znaczeniu, iż nie pochodzi z opodatkowanego, zalegalizowanego obrotu. Dowodzą tego okoliczności (a wyżej opisane) obrotu tym paliwem, odbiegające od ogólnie przyjętych norm w tego rodzaju transakcjach pomiędzy rzetelnymi i rozsądnymi podmiotami gospodarczymi, dbającymi o należyte weryfikowanie kontrahentów oraz takie samo udokumentowanie sfinalizowanych transakcji. Nie tłumaczy w tym zakresie oskarżonego przyjęta przez niego wersja (w ocenie sądu stanowiąca wyłącznie jego linię obrony), co do tego, że nie miał świadomości nielegalności paliwa, w sensie wprowadzania go do obrotu z uszczupleniem należności publicznoprawnych i z wykorzystaniem do tego nierzetelnych faktur (potwierdzających nie faktyczne zdarzenia gospodarcze lecz fikcję gospodarczą stworzoną wyłącznie dla celów wyłudzeń VAT). Wersja oskarżonego kłóci się bowiem z zasadami podstawowej logiki oraz funkcjonowania rzetelnego obrotu gospodarczego (o czym była mowa wyżej) i dlatego jest niewiarygodna, a przez to niemożliwa do przyjęcia, jako zdejmująca z niego odpowiedzialność za - zarzucone mu przez oskarżyciela i przypisane przez sąd - czyny. A. B. miał świadomość (co w świetle wyżej przedstawionych wywodów jest niewątpliwe), iż nabywa paliwo niewiadomego pochodzenia, od firm stworzonych tylko w tym celu, aby takie paliwo na rynek wprowadzać, pod pozorem jego legalności (a mającej stąd wynikać, że

jako zbywca na fakturach widnieje firma, która posiada wprawdzie wpis do ewidencji działalności gospodarczej, NIP i REGON, ale nic poza tym, ani nie zatrudnia pracowników, ani nie ma bazy paliwowej, ani transportowej, nie ma koncesji). Nie bacząc na to A. B. nabywał od tychże „firm” paliwo, od którego nie był odprowadzony podatek VAT. Wykorzystywał faktury (nierzetelne, bo stwarzające pozory legalności obrotu tym paliwem, uregulowania związanych z tym należności publicznoprawnych) do rozliczeń podatkowych, to jest obniżał podatek należny o podatek naliczony, a wykazany na fakturach, a także zaliczył wartość zakupów paliwa do kosztów uzyskania przychodu. Wprowadził do obrotu paliwo, od którego nie została uregulowana akcyza na poprzednich etapach obrotu. W konsekwencji zaniżył podstawę opodatkowania podatkiem VAT, a przez to zaniżył podatek należny VAT. Zaniżył dochód, zaniżył należną akcyzę, nie uiścił należnej opłaty paliwowej. W konsekwencji podał nieprawdę w deklaracjach podatkowych VAT i uchylał się od opodatkowania podatkiem akcyzowym i opłatą paliwową. W konsekwencji podał też nieprawdę w zeznaniach o wysokości osiągniętego dochodu, przez co uszczuplił podatki na łączną kwotę 179.737 zł oraz naraził na uszczuplenie z tytułu zawyżenia kwoty podatku VAT do przeniesienia o kwotę 9.524 zł.

Ponieważ wyżej opisanym zachowaniem A. B. wyczerpał znamiona kilku przestępstw skarbowych (z art. 56 § 2 kks w zw. z art. 56 § 1 kks w zb. z art. 54 § 2 kks w zw. z art. 54 § 1 kks w zb. z art. 62 § 2 kks; w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 01.12.2016 r.), to – sprzeczne z prawem – postępowanie oskarżonego należało zakwalifikować także w związku z art. 7 § 1 kks. A ponieważ wszystkie te zachowania podjął w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, to należało zakwalifikować postępowanie A. B. także w zw. z art. 6 § 2 kks.

Zważywszy, że w okresie popełnienia zarzucanego i przypisanego czynu ciągle obowiązywały względniejsze dla oskarżonego (łagodniejsze) przepisy kks (w szczególności art. 62 § 2 kks), to jego postępowanie podlegało kwalifikacji także w zw. z art. 2 § 2 kks.

Wymierzając karę sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary. Po stronie okoliczności łagodzących zważył niekaralność oskarżonego i złożenie wyjaśnień. Po stronie okoliczności obciążających zważył wyczerpanie znamion kilku przepisów ustawy. Mając powyższe na względzie sąd wymierzył oskarżonemu za przypisany czyn na podstawie powołanych w sentencji wyroku przepisów karę grzywny 50 stawek dziennych, po 100 zł każda, co jest adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości oraz zdolności płatniczych oskarżonego.

W oparciu o art. 624 kpk sąd zwolnił oskarżonego z wydatków i opłaty, z uwagi na jego zobowiązania podatkowe, które mają pierwszeństwo egzekucyjne przed kosztami sądowymi.